

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro}. 89.

4. sierpnia 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia: Stan anarchii w kraju i słabość rządu. — Nowe powstanie demokratyczne.

Hiszpanija: Domniemane rozwiązanie kwestyi zamęzcia Królowej. — Nieukontentowanie w Barcelonie z powodu nowego porządku podatków.

Anglija: Śmierć lorda Willtama Russell. — Rozprawy parlamentowe. — Rwestyja o cukrze i protekcyjniści.

Francyja: Stan finansów Francyi. — Zaprowadzenie biura pocztowego na szybkowozie. Projekt kolei żelaznych w Algierze.

Państwo Papiéskie: Zapal ludu dla Ojca Świętego. — Liberalistów żądania. — Depucytacja gminy żydowskiej.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomańca.

Temperatura lipca r. b. we Lwowie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 23. lipca r. b. galicyjskiemu nadkomisarzowi przy straży finansowej Józefowi Janiszewskiemu nadać najłaskawiej order żelaznej korony trzeciej klasy, z uwolnieniem od tacy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Z Paryża dnia 21. lipca. Listy z Lizbony dochodzą po dzień 12. lipca. W jednym z nich czytamy następujące słowa, któremi

w krótkości cały stan rzeczy skreślono: „Anarchija w rządzie, anarchija w administracyi, anarchija w finansach, anarchija między ludem. Jeżeli ten stan potrwaj jeszcze dłużej, tedy słusznie można się obawiać o los tego nieszczęśliwego kraju.“ Wczoraj już doniosły nam dzieńniki hiszpańskie, że w Koimbrze wszczęło się nowe w radykalnym duchu powstanie. Stan anarchii i nieporządku, w którym się już oprócz tego ten nieszczęśliwy kraj znajduje, stał się przeto jeszcze bardziej zawiłkany przez początek nowego czysto demokratycznego powstania. Pierwsze powstanie zrodziło drugie. Ministeryjum księcia Palmelli było w skutek miguelistowskich buntów zmuszone przez użycie nadzwyczajnych środków odstąpić od scisła konstytucyjnych prawideł, które przy swoim wstępie do gabinetu dotrzymać było przyrzekło. Niejaką liczbę obwodów krajowych podzieliło na dwa wielkie dystrykta i na czele każdego z tych postawiło nowego urzędnika, pod nazwą najwyższego cywilnego naczelnika. Temu nadało także same obszerne pełnomocnictwa, jakich w podobnych okolicznościach ministeryjum Kabrala dla swych urzędników od Kortezów zażądało, i które otrzymało. Na czele jednego z tych administracyjnych obwodów, Mondego, którego główném miastem jest Koimbra, postawiono radcę Rodrigo Fonseca Magalhaes. Skoro w Koimbrze dowiedziano się o tych rozporządzeniach gabinetu, natychmiast rozwiązała się tamtejsza junta, a lud rzucił się do broni dla stawienia oporu. Pan Magalhaes był zmuszony pod zasłoną kilku przyjaciół, którzy nad zagrożoném, osobistém jego bezpieczeństwem czuwali, umknąć z Koimbrzy. Junta chwyciła znowu wodze rządu, a Koimbra ogłosiła się niepodległą, wypowiadając posłuszeństwo wszelkiej władzy, która w jej murach

nie ma siedziby. Miejscowe dzienniki wypowiedziały formalnie lizbońskiemu gabinetowi wojnę, a rządowi zbywa na siłę, by tę nową rewolucyjną agitację w Koimbrze w zarodzie przytłumił. Dziwną rzeczą jest, że urzędowe pismo *Diario* zachowuje o tych ważnych wypadkach w Koimbrze jak najgłębsze milczenie. Lecz dziennik Septembrystów: *Patriota*, główny organ rewolucyi, który jak najzacieśniej powstaje na ministrów, mówi oschłemi słowy, że Portugalia znajduje się w najsmutniejszym stanie w świecie, a jeżeli rząd nie odstąpi tej drogi, którą teraz postępuje, tedy nowa rewolucya jest nieodzowną. Pan Fonseca Magalhaes powrócił znowu do Lizbony z Koimbry. Zdaje się, że miasto Santarem poszło już za przykładem Koimbry. Podczas gdy radykalna partya tak zuchwale w Koimbrze i w Minho podnosi głowę, rusza się strońnictwo miguelistowskie coraz mocniej w Tras-os-Montes i w Algarwii, jakoż wielkie starcie się wojaka z ludem zagraża. Najszczególniej w pogranicznej twierdzy Elwas okazują żołnierze całkiem jawnie swe nieukontentowanie, a rząd obawiając się nowego pronuncyjametu, posłał tamże pocztą jenerała Celestino. Atoli nadzieja i odwaga Miguelistów wzmoże się jeszcze bardziej, gdy tam będzie ogłoszoną odezwa pana Antonio Ribeiro Saraiwa, naczelnika miguelistowskiej junty w Londynie, którą tenże wydał imieniem i na rozkaz Dom Miguela, a w której wymienione są wszystkie te obietnice, które ten książę uczynił na przypadek, gdyby mu się udało znowu tron Portugalii uzyskać.*

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 18. lipca. Od wczoraj biega tu pogłoska, że francuzki dwór oznajmił przez tutejszego swego ambasadora, iż sobie życzy, aby Królowa Izabela poszła za najstarszego syna Infanta Don Francisco. Ta okoliczność, że dziennik *Heroldo* przedstawia dziś tego księcia jako jedyne kandydata, na którego się tak różne odcienia party liberalnej w Hiszpanii, jako też londyński i paryżki gabinet zgadzają, nadaje zewszachmiar tej pogłosce wielką wagę, a to tém bardziej, ileże ten sam dziennik przytacza wyraźnie następujące bardzo ciekawe słowa: »Jak gdyby przeznaczenie chciało usunąć nawet ostatnie przeszkody, jakieby w tej sprawie w jakimkolwiek punkcie jeszcze na zawadzie stać mogły, zaszła pewna okoliczność, która się do łatwiejszego rozwiązania tej kwestyi bardzo przyczyni. Infanta Don Enrique, w tej chwili możemy

to oznajmić, zrzekł się swoich nadziei i wyrzekł nieodzowne postanowienie, iż się o rękę dostojnej swój kuzyny starać nie będzie. Jakikolwiek bądź mogą być powody, na których się ważne to postanowienie opiera, a które niezawodną drogą i w sposób niepodpadający żadnej wątpliwości, doszło do naszej wiedzy, jednakże przeto upada ostatnia wielka zawada, mogąca przeszkodzić zawarciu małżeńskiego związku, który jako jutrzienka naszej szczęśliwości, jako uzupełnienie i tryjumpf naszych dla zdobycia wolności, która teraz nazawsze jest zabezpieczona, przedsięwziętych usiłowań, nową epokę w naszych rocznikach stanowić będzie.« — Ten sam dziennik zapewnia, że nadmieniony Infanta, Don Francisco de Asis, który jak wiadomo dowodzi w Pampelonie pułkiem końnicy, zaproszony jest do Madrytu dla znajdowania się na wielkim festynie, który panująca Królowa w rocznicę imienin swojej matki, dnia 24go wyprawić kazała.

Z Paryża dnia 23. lipca. Dziś otrzymaliśmy wiadomości z Barcelony pod dniem 17. a z katalońskiej granicy po dzień 19. lipca, które się nowego porządku podatków dotyczą. Kłopoty, które zaraz z początku powstały ztąd w Katalonii dla rządu, trwają dotychczas, a to w głównem mieście Barcelonie bardziej niż na każdym innym punkcie. Wszyscy opłacający podatki bez wyjątku stawiają tamże stanowczy opór. Niejedno przyczynia się do tego: przedewszystkiem zasługuje na wzmiankę zły, nierówny podział podatku osobowego, i takiż sam zachodzi przypadek z podatkiem, który od handlowych przywilejów jest pobierany. Ze zażalenia opłacających podatki szczególnież w tym ostatnim względzie są uzasadnione, okazuje się już z przytoczenia tego jednego faktu, iż rząd nie chce czynić żadnej różnicy między kwotą, którą ma opłacać drobiazgowy handlarz, który przez cały rok nie większym obraca majątkiem, jak tylko 40,000 realów, to jest około 10,000 franków na francuzkie pieniądze, a kwotą największego handlowego domu, który w roku kilka milionami obraca. W tym punkcie będzie musiał minister finansów pan Monrychlé lub później zmodyfikować swój system, bo inaczej drobiazgowy handel całkiem upadnie.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 21. lipca. Onegdaj nadeszła tu telegraficzną drogą do hotelu francuzkiej ambasady wiadomość, że dnia 16. lipca zeszedł z tego świata w Genui lord Józef William Russell, drugi syn zmarłego

księcia Bedford, a brat terazniejszego pierwszego ministra, lorda Johna Russell. Ten ostatni nie mógł dla tego wczoraj być na posiedzeniu izby niższej, na którym miano roztrząsać nowy plan pod względem ceł o cukrze. Rozprawy nad tém odroczone na przyszły poniedziałek.

Z powodu niebytności lorda Johna Russell niezawierały rozprawy parlamentowe w ostatnich dwóch dniach nic ważnego. Dnia 22. lipca zapowiedział lord Jęrzy Bentinck swą poprawkę przeciw ministeryjalnemu planowi pod względem ceł o cukrze: »W terazniejszym stanie uprawy cukru w zachodnio-wschodnio-indyjskich posiadłościach angielskich, mówi on, niesprawiedliwem i niepolitycznym jest zniżenie cła od zagranicznego cukru, gdyż przeto tamuje się uprawę angielskiego przez wolnych ludzi uzyskiwanego cukru i tém bardziej zachęca się handel niewolnikami.«

Dnia 23. lipca oznajmił O'Connell, że na przyszedłym posiedzeniu przedłoży wniosek do rozpoznania, w jaki sposób przywiedziono do skutku uniję Anglii z Irlandyją. Na zapytanie O'Connella oświadczył pan Labouchere, że rząd otrzymał doniesienia, które wprowadziły dobre zbiory dla Irlandyi w tym roku obtećają, jednakże ziemniaki podobno znowu niedopiszą. Bil dotyczący osiedlania ubogich przeszedł po przydłuższych rozprawach przez wydział.

Gazeta *Times* czyni nieustanne przedstawienia, opozycyi grożącej planowi lorda Johna Russell ostrzegając ją przed popędliwemi krokami, których wkrótce pożąłować może. Ministeryjalny ten dziennik pisze między innymi w obronie lorda Johna Russell co następuje: »W naszym kraju zaledwo pojmują największą trudność, jaką angielski plantator w zachodnio-indyjskich kolonijach ma do zwalczania. Robota jest u nas towarem, którego ciągle podostatkiem na targowicy dostaniesz, a zatrudnienie jest przedmiotem żywego spółzawodnictwa. Przeciwnie zaś plantator ma grunt, budowle, maszyny, byłdo do pociągu, a nawet kapitał — tylko mu robotników niestaje. Z niewolnictwa oswoobodzony Murzyn ma swe dziwactwa; nie zawsze go możesz dostać i nie wytrwa on w robocie; nie można na niego liczyć (w uprawie cukru na wielki rozmiar.) Akt emancypacyi utrudnił niezmiernie najmowanie wolnych robotników. — Lord John Russell przytoczył dwie główne przyczyny, z których odmiana w cłach od cukru nieodzwonną się okazuje: popierwsze, że my pó-

trzebujemy daleko większej ilości cukru, niż jest ta, jaką w zachodzących stosunkach do kraju sprowadzić można, a powtóre, że skarb państwa potrzebuje większego dochodu z cła od cukru, niż jest ten, jaki podług dotychczasowych postanowień, które swą wysokością konsumcyję tamują, osiągnąć można; a przynajmniej niepowińniemy na zmniejszenie tegoż dochodu się narażać. Zadaniem naszym jest, oba punkty połączyć, to jest przywóz cukru i dochód cłowy podwyższyć. Ostatniego roku zamyślano przywóz cukru zmniejszeniem praw wprowadzania pomnożyć, atoli pole przywozu pozostało jednakowe, to znaczy, na cukier uprawiany przez niewolników nałożono cło, które się zakazowi wprowadzania równało; a więc nie można było sprowadzać na targowicę, jak tylko przez wolnych ludzi uprawiony cukier; ztąd nastąpiło to, że ceny cukru nie spadły, konsumenci nie mieli ze zniżenia cła żadnego zysku, a publiczny skarb poniósł wielką stratę. Doświadczenie więc jest teraz dla nas przestroją; cóż należy uczynić. by większy przywóz cukru uzyskać, i dochód państwa z cła od cukru, jeżeli nie pomnożyć, to przynajmniej na stratę nie narażić? Po rozważeniu wszelkich powodów za i przeciw, widzimy się zmuszonymi postawić cło na równej stopie i znieść różnicę między cukrem przez wolnych ludzi a niewolników uprawianym. Nie życzylibyśmy sobie bynajmniej uchodzić za alarmistów, jednakże nie możemy przed sobą utać, iż bardzo być może, że zaproponowane przez ministra rozporządzenie, przez dziecianną czyli raczej nierozsądną negacyję odrzuconem będzie — że rząd ze swoim planem w mniejszości pozostanie. Zdaje się że strońnictwo protekcyjonistów w tworzeniu gabinetu znajduje przyjemną rozrywkę. Jego instynktem jest instynkt zebranego przez przypadek tłumu, który do siebie mówi: »Teraz, gdyśmy się połączyli, rozważmy, co też złego zrobić możemy.« — Rozważyłóż to strońnictwo, coby nastąpić mogło, jeżeliby rozwiązanie gabinetu sprowadziło? Wtedy przeminie czas zaprzeczającego strońnictwa, a jeżeli ono nie będzie w stanie zaproponować dobrych ustalających rozporządzeń, tedy niezawodnie tém głębiej upadnie, im wyżej było się wzniosło. Być może iż protekcyjonistom powiedzie się obalić drugie ministeryjum, ale my wyobrażamy sobie, iż nic spieszniej i skuteczniej nie przyczyniłoby się do ich własnego zniszczenia (jako strońnictwa).

W pobliżu Stratford na wschodniej kolei wydarzyło się dnia 18. lipca wielkie nie-

szczęście z powodu zdybania się dwóch pociągów, o którym dzienniki londyńskie donoszą następujące bliższe szczegóły: Okropne nastąpiło uderzenie o siebie dwóch pociągów, z których jeden spóźnił się o 20 minut. Jeden pociąg ledwie się był zatrzymał przez minutę, by wysiedli podróżni, gdy drugi pociąg, który dawanych znaków czy nie rozumiał, czy nie widział, na stojący pociąg z nadzwyczajną szybkością uderzył. Widok zniszczenia, jaki się w tej chwili pojawił, był prawdziwie okropny; nie widziałeś tam jak tylko kupę zdruzgotanych wagonów, rozrzuconych członków ludzkich, pokaleczonych i krwią zbrzydzanych ciał. Trzydzieści o czterdziści osób zostało mniej więcej zranionemi.

Francyja.

Z Paryża dnia 24. lipca. Po uroczystościach lipcowych uda się dwór do zamku Eu, gdzie już Księżna Orleańska z swemi dziećmi przebywa. Dnia 20go zwiadał Król w towarzystwie Książąt Montpensier i Sasko-Koburskiego tudzież licznego jenerałnego sztabu, warownie Issy, Vanes i Montrouge.

Słychać, że Książę Joinville otrzymał rozkaz udać się z początkiem sierpnia z swą eskadrą do Alexandryi, dla powitania powracającego tamże z Konstantynopola Wice-Króla.

Jenerał Narvaez od czasu swego przybycia do Paryża, przyjmował tylko kilka osób u siebie. Miał jednak już posłuchanie u Króla i pana Guizota.

Z dwudziestu czterech nowo-mianowanych parów jest 16 konserwacyjnych byłych deputowanych, 3 członków instytutu, 4 jenerałów dywizyi i jeden poseł.

Umiarkowany dziennik *Esprit public* zamieścił wyświecający artykuł o terażniejszym stanie finansów Francyi, w którym między innemi mówi: Budżet 1500 milionów franków pokrywa ledwie codzienne potrzeby, a rząd pozwala jeszcze jednemu krajowemu długowi wzrastać do taktiej wysokości, że on wszelką przewyżkę krajowych dochodów na lat 11 naprzód pochłonie. Budżetowa komisya izb oświadczyła przez swego sprawozdawcę pana Bignon otwarcie, że tylko pod czterma warunkami może być pokryty niedobór, te są: 1) Przez trwały pokój; 2) Jeżeli obligacyjom umarzającego długu krajowego nigdy niżej ich imiennej wartości spadać nie dany; 3) Jeżeli w dochodach krajowych żadnemu niedoborowi powstać niepozwoimy; 4) Jeżeli funduszu rezerwowego na dal

obciążać nie będziemy. Dziennik *Moniteur* wykazuje, że z niestających podatków drugiego ćwierćrocza 1846 wyniknął niedobór 4 milionów 15000 franków; że dochód z długów i hipotek zmniejszył się w kwietniu o 380,000, w maju o 860,000 a w czerwcu o 910,000 franków; na cłach straciła krajowa kasa w kwietniu 62,000, w maju 265,000 a w czerwcu 1,172,000 franków. W podatku od soli strata jest bardziej uderzająca, w kwietniu stracono 652,000; w maju podniósł się dochód o 10,000 ale w czerwcu spadł znowu o 463,000 franków.

Przed kilką dniami puszczone koleją żelazną do Rouen pierwszy pocztowy wagon z biurem taki, jakie teraz na wszystkich francuzkich kolejach zaprowadzonymi być mają. Sąto tak zewnątrz jak i wewnątrz bardzo smaczkownie urządzone pawilony, mające 16 stóp długości 8 szerokości a 7 wysokości o dwóch pokojach, z których jeden mniejszy trzecią część wagonu zajmuje i przedpokój stanowi. W głównym pokoju są trzy stoły do pisania, potrzebne szafy do składania w nich różnych pism dla dyrektora biura i dwóch urzędników. Przytém pokój ten jest tak urządzony, iż go będzie można opalać i podczas jazdy w nim pracować, dla tego téż na każdej stacyi będą teraz przyjmowane i oddawane listy i pieniądze. W pierwszym wagonie z biurem, który odjechał z Paryża, był sam p. Comte, naczelny dyrektor poczty. Na czerwonym wagonie napisano jest dużemi, złotemi literami: „*Administration postale*,” a w górze numer biura.

Wiadomości z Algieru dochodzą dziś po dzień 15ty. Prócz tego publiczna uwaga zwrócona jest na projekt o kolei żelaznej między Algierem i Blidą. Towarzystwo, którego jak słychać, jest pan Rothschild patronem, przedłożyło już rządowi plan przez zdatnego inżyniera zrobiony; drugie towarzystwo pod firmą: Hrabia Broteuil i spółka, przedłożyło podobnież drugi plan administracyi.

W listach z Algieru donoszą pod dniem 17., że marszałek Bugeaud wybierał się odjechać do Francyi; odjazd jego miał nastąpić dnia 22 lipca.

Po zmarłym Księciu Belluno (marszałku Victor) pozostały pamiętniki (*memoires*) które jego familija drukiem ogłosi; dziennik *Moniteur de l'armée* zawiera już kilka z nich wypisów, a to o wyprawach armii włoskiej.

Książę Józef Poniatowski, autor kilku oper, które we Włoszech przedstawiano z najpomyślniejszym skutkiem, przybył do Paryża.

Państwo Papiézkie.

Z Rzymu dnia 18. lipca. Wiadomości z Rzymu opisują w następujący sposób, jakie wrażenie sprawiła amnestya przez Jego Świątobliwość wydana: Wszyscy cisnęli się w koło edyktu, który na rogach ulic, i na publicznych budynkach był poprzelepiany; znoszono latarnie i pochodnie, dla czytania go, a lud upojony był radością gdy się dowiedział o jego treści. Tłumy ludu różnego stanu przeciągały w największym porządku przez ulice, i wołały: Niech żyje Papiéż i Stolica apostolska! Ze wszystkich stron miasta sypał się lud ku *Monte Cavallo*, dla rzucenia się tamże Ojcu świętemu do nóg i prośzenia go o błogosławieństwo. Papiéż ukazał się kilkakrotnie, a poraz ostatni o jedenastej wieczornej godzinie na balkonie Kwirynału, by zadość uczynić żądaniom ludu, który pragnął go widzieć i otrzyman od niego błogosławieństwo.

Słychać, że Papiéż ma zamiar objechać prowincyje swego państwa, aby dokładnie rozpoznać panującego ducha. Mowa liberalistów teraz jest otwarta, żądają oni znacznych koncesyj, do których najszczególniej należy domaganie się rozpuszczenia szwajcarskich półków i zmniejszenia wojska, a zatem ogolenie rządu, ze wszystkich środków obrony.

W skutek rozkazu, który Jego Świątobliwość Pius IX. raczył wydać, aby w zezwolonych przez niego dobrodziejstwach mieli udział także ubodzy Izraelici w Rzymie, wyznaczyła tutejsza izraelska gmina osobną deputacyję ze zleceniem, aby takowa u stóp apostolskiego tronu złożyła uczucia wdzięczności, a razem zapewnienie niezachwianej wierności poddanych. Ojciec święty raczył d. 13. z m. przyjąć tę deputacyję, i zapewnił ją zarazem o życzliwości rządu.

NOWINY.

Niejaką odmianę w jednostajnym życiu naszego miasta stanowiła, *parada wojskowa* odbyta dnia 31. b. m. na placu dawnego ogrodu Jabłonowskich. Był to występ garnizonu stolicy naszej przeciągającego pułkami piezemi i konnemi wśród muzyki wojskowej przed zebranymi Jenerałami, między którymi oczy ciekawych ścigał na siebie mundur zagraniczny, i nowo teraz w Rosyi zaprowadzony hełm na obecnym temu przeglądowi Jenerale i Fliegel-Adjutancie Cesarza Rosyi, hr. Rzewuskim. Jest to potomek dawniej i znaniej u nas rodziny polskiej, brat rodzony hr. Henryka Rzewuskiego, którego w świecie li-

terackim znamy pod nazwiskiem Bejfy, i jako autora nowej i pięknej powieści: *Listopad*, i owych ślicznych *Soplicowskich obrazków*.

Mówiąc o przeglądzie wojskowym dodamy także, że temi dniami sztab pułku *Książęcia Pruskiego* powrócił już z Tarnowa, pierwszy tego pułku batalion pozostanie w stolicy, drugi przeznaczony jest do Sambora.

W niedzielę zaś mieliśmy dwie uroczystości innego rodzaju. Były to uroczystości kościelne; mianowicie *odpuszt* jeden w kościele Jezuitckim, w którym obchodzono pamiątkę założyciela tego zakonu ś. Ignacego Lojoli; a drugi odbył się w kościele OO. Bernardynów, jako w dzień *Święta Porcyjunki*. Mnogie tłumy pobożnych zapełniały oba kościoły.

Wspominaliśmy już o wakacyjach teatru polskiego, jakoż wszyscy niemal artyści nasi w różne porożędzali się strony, by częścią na wsi, częścią w kąpielach odpocząć po całorocznej mozolnej pracy. Pan Zenopolski znajomy nasz i ulubiony komik, korzystając z czasu wolnego, wyjechał do Stanisławowa, gdzie ma wystąpić w trzech *Quodlibetach* ułożonych przez niego, i zebranych z różnych utworów komicznych. Między przygotowanemi na kurs jesienny nowościami, są po większej części tłumaczenia p. Wincentego Thuillie, między temi także dwa wielkie dramata p. Karola Lidla, który nam Monaldeshego przełożył na język polski, o których powiemy w swoim czasie; i jest nareszcie Nestroya obraz z życia z śpiewkami pod nazwą: *Już żona*, którego tłumaczem jest młody człowiek, po raz pierwszy występujący w tym zawodzie. Wiemy także o oryginalnym utworze Stanisława Skwarczyńskiego, który prócz tego przetłumaczył kilka sztuk. Oryginalnym tym utworem jest: *Próba szczęścia*, narodowa czarodziejsko komedio-opera w 3 aktach, do której tenże sam p. Skwarczyński dorobił muzykę a kapelmistrz p. Pollak rozłożył ją na instrumenta.

Do wiadomości o naszym teatrze należy także wiadomość o wizerunku pana Antoniego Benzy, wielce zasłużonego artysty naszego. Wizerunek ten wydany kosztem miłośników sztuk pięknych, znajduje się już po wszystkich księgarniach. Jest to litografija wykonana przez p. Teppę, dająca poehlebne wyobrażenie o talentcie tego młodzieńca. Doskonale jest trafione podobieństwo rysów, mianowicie zaś wyraz twarzy, silnie nam przypominający artystę, którego miło nam widzieć na wizerunku przynajmniej, gdy go już na scenie widzieć nie możemy.

Aby nie nieopuścić co się tylko dzieje u nas nowego do wiadomości którą już umieszciliśmy, o nowych budowach tegorocznych w mieście, dodamy, że p. Adamski, któremu już miasto tyle pięknych winno kamienie, buduje teraz letnie pomieszkanie naprzeciw ogrodu pojezuickiego w pięknym guście, a razem zakłada przy nióm ogród na większy rozmiar.

kołaj N., z Moldawej, 185; 3) Waleryjan Krzeczonowicz, z Bułszowiec, 203. — Ogółem 702.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 29. lipca.

Przypędzili na targ: 1) Markus Brüll, ze Stryja, 89 wołów; 2) Icyk Hauser, z Chodorowa, 101, 3) Lejser Atlas, z Żurawna, 102; 4) Waleryjan Krzeczonowicz, z Bułszowiec, 127; 5) Mendel Amster, z Nowosielec, 119; 6) Juda Semann, ze Stryja, 60; 7) Lewi Rosenmann, z Cwitowój, 119; 8.) Szaja Ackermann, z Żydaczowa, 95; 9.) Hersz Bleicher, z Hnizdyczowa, 187; 10.) Perl Immerglück, z Bierczej, 54. — Małemi partyjami 299. — Ogółem 1352.

Kupiono:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyle mogła
		zr.	kr.		
Z partyi Nr. 1. niesprzedano do Wiednia.					12 1/2
Partyja Nr. 2. poszła do Wiednia, na wagę . . .					11
Partyja Nr. 3. ditto					9 1/2

Targ ten odpowiedział nadziejom nadmienionym w przeszłym sprawozdaniu. Przypędzonych wołów razem było 2064, z tych stanęło na naszym targu 1352, a przed targiem poszło 712 sztuk z Lipnika do Wiednia. Jakość wołów coraz jest lepsza, i ceny zaczynają spadać z poprzedniczej swój zbytniej wysokości, czego już dowodzi zakupienie wszystkich stad na targu. Cena w Wiedniu spadła z 44 na 42 zr. w. w. za cetnar wołowiny; jakoż wedle tej ceny stada 2 i 3 zostały tu sprzedane.

Przyszły targ ma być małej liczny, ale za to tém więcej spodziewają się wołów na targi następujące.

Temperatura lipca r. 1846 we Lwowie (term. Reaum).

Według dostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w lipcu r. b. robionych, okazały się co do temperatury powietrza następujące wypadki:
Najcieplejszym był dzień 10ty lipca, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była $+17^{\circ},83$.
Najmniej ciepłym był dzień 4ty lipca, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była $+10^{\circ},33$.
Najwyższy stan termometru był dnia 10. i 18go $+24^{\circ},5$.
Najniższy „ „ „ „ „ 5go $+7^{\circ},8$.
Przeło całkowita zmiana temperatury była . . . $16^{\circ},7$.
A największa zmiana w 24 godzinach d. 26go . . . $14^{\circ},4$.
Średnia temperatura pojedynczych dekad była:
1wszej dekady t. j. od 1. do 10. lipca . . . $+14^{\circ},15$.
2giej „ „ „ 11. „ 20. „ . . . $+14^{\circ},58$.
3oiej „ „ „ 21. „ 31. „ . . . $+14^{\circ},91$.
Całego miesiąca . . . $+14^{\circ},56$.
kórato temperatura jest od temperatury normalnej lipca (z 32 lat $=+13^{\circ},63$) niższa o . . . $0^{\circ},93$.

Van Roy.

Zakupione:	sztuk	Cena jednej pary w. w.		radasz	Z tych para ważyle mogła
		zr.	kr.		
Z partyi Nr. 1. do Pragi . . .	80	336	—	—	8 3/4
Z partyi Nr. 2. do Wiednia	77	341	—	3	9
Z partyi Nr. 3. ditto	99	325	—	3	8 1/4
Z partyi Nr. 4. ditto	127	316	—	—	8 1/4
Partyję Nr. 5. do Pragi . . .	117	375	—	2	10
Z partyi Nr. 6. do Ołomuńca . . .	57	325	—	3	8 1/2
Partyja Nr. 7. do Pragi . . .	90	290	—	2	7 3/4
Partyja Nr. 8. do Berna . . .	77	312	30	3	8
Z partyi Nr. 9. do Pragi	156	355	—	4	9 1/4
Partyję Nr. 10. po części - rozkupiono.					
Małe partyje całkiem rozkupiono.					

Przed targiem sprzedali: 1) Mendel Amster, z Nowosielec, 324 wołów; 2) Mi-